

**Wojciech Kluj**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

## **Obraz misji czy misje poprzez obraz? Siedemnasto- i osiemnastowieczne misje jezuickie w filmach „Misja”, „Czarna suknia” i „Milczenie”**

**Image of a missions or mission through the image?  
Seventeen and eighteenth-century Jesuit missions in films:  
“Mission”, “Black Robe” and “Silence”**

### **ABSTRAKT**

Misje jezuickie, zwłaszcza te dawne, stale fascynują. W niniejszym tekście podjęto próbę przyjrzenia się trzem filmom „misyjnym”, których akcja toczy się w XVII i XVIII w. Są to *The Mission* (Misja), reż. R. Joffé, 1986, *Black Robe* (Czarna Suknia), reż. B. Beresford, 1991 i *Silence* (Milczenie), reż. M. Scorsese, 2016. Wiele szczegółów w tych filmach nie odpowiada prawdzie historycznej, ale pobudzają one do przemyśleń. O to chodziło reżyserom, którzy nie próbowali sugerować widzowi odpowiedzi, ale po prostu stawiają pytania dotyczące wiary, z jakimi sami się zmagają. Dziś Europa jest starzejącym się kontynentem i peryferiami (a nie sercem) Kościoła, dlatego właśnie w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej odkrywamy nowe inspiracje dla wiary chrześcijańskiej. Liczba kanonizowanych świętych w Chinach, Japonii czy Korei już jest większa niż w Polsce.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

Misje – 17–18 wiek, jezuici, Czarna Suknia, Milczenie, Misja, Bersford, Scorsese, Joffé, teologia wizualna

### **ABSTRACT**

Jesuit missions, especially the old ones, are constantly fascinating. In this text, an attempt is made to take a closer look at three “missionary” films about missions in the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries. These are *The Mission*, dir. by R. Joffé, 1986, *Black Robe*, dir. by B. Beresford, 1991 and *Silence*, dir. by M. Scorsese, 2016. Many details in these films do not correspond to historical truth, but nevertheless the movies stimulate reflection. This was what the directors planned, not trying to suggest answers to the viewer, but simply asking questions about the faith they struggle with. Today, Europe is an aging continent and a periphery (not the heart) of the Church, which is why in Asia, Africa and Latin America they look for new inspirations for the Christian faith. The number of canonized saints in China, Japan or Korea is already greater than in Poland.

### **KEY WORDS**

Missions – 17–18 century, Jesuits, Black Robe, Silence, Mission, Bersford, Scorsese, Joffé, visual theology

## SKRÓTY

RMis – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* o stałej aktualności posłania misyjnego (7 grudnia 1990)

Wobecnej epoce obrazu coraz częściej również treści teologiczne prezentowane są w formie filmów. Clive Marsh jest autorem ciekawej publikacji z pogranicza filmu i teologii. Zatyłował ją *Theology Goes To The Movies: An Introduction to Critical Christian Thinking* (2007). W drugiej części swej pracy Marsh próbuje określić zręby teologii systematycznej ukazywanej w różnych filmach. W siedmiu rozdziałach tej części porusza takie tematy jak: Bóg, człowiek, duch, odkupienie, sakramenty, Kościół i rzeczywistość ostateczna oraz zamieszcza mały postscript chrystologiczny<sup>1</sup>. Nie miejsce tu na omawianie całej, skądinąd bardzo ciekawej książki. Na potrzeby tego artykułu przeanalizujemy kilka sugestii, które proponuje Marsch w perspektywie trzech filmów, dla których dawne misje jezuickie stanowią istotny element fabuły.

Od czasów szkoły podstawowej znamy takie powieści Sienkiewicza jak *Quo vadis* czy *Krzyżacy*. Oba te dzieła doczekały się ekranizacji. Wiadomo, że są to powieści historyczne oparte na wątkach religijnych, ale nie stawia się tych filmów, ani jako źródeł poznania historii dawnych czasów, ani jako źródeł poznania wiary czy religii poszczególnych grup. Ogólna wiedza historyczna oraz ogólna wiedza religijna pozwalają z odpowiednim dystansem odnieść się do bohaterów tych powieści i filmów, i zwracać uwagę nie na kontekst, ale na ich postawy lub też na sposób gry poszczególnych aktorów. Chociaż wiadomo, że są to ekranizacje powieści i wiadomo, że reżyserzy starali się w miarę dobrze ukazać kontekst historyczny danej akcji (choć w obrazie filmowym mogą pojawić się nieścisłości), to na pierwszy plan wysunąć się ma główne przesłanie scenarzysty i reżysera<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> W obszarze języka polskiego w domenie teologii wizualnej warto zwrócić uwagę na prace ks. Witolda Kaweckiego, np. W. Kawecki, J.S. Wojciechowski, D. Żukowska-Gardzińska (red.), *Kultura wizualna – teologia wizualna*, Warszawa 2011.

<sup>2</sup> Por. G. Łęcicki, *Film religijny jako fenomen kulturowy, dzieło artystyczne oraz przekaz medialny*, w: M. Butkiewicz, G. Łęcicki (red.), *Pokazać niewidzialne. Film religijny w perspektywie teologii środków społecznego przekazu i języka mediów*, Warszawa 2019, s. 74–75; M. Kempna,

Na liście 20 pozycji „Missionary Movies” by Chili\_Rat<sup>3</sup> znajdują się cztery pozycje sklasyfikowane w kategoriach: „Drama” i „History”. Są to *Czarna suknia* (pozycja 8), *Misja* (pozycja 10), *Milczenie* (pozycja 11) i *Kryjówka* (pozycja 18). Ponieważ ostatni obraz traktuje o czasach II wojny światowej, więc skupimy się na trzech pierwszych, gdyż dotyczą one odleglejszych czasów.

## 1. TRZY FILMY „MISYJNE”

Zanim przejdziemy do analizy trzech obrazów misyjnych, odnieśmy się na moment do kontekstu historycznego serialu *Czterej pancerni i pies*. Historia wojenna (i – biorąc pod uwagę kręcenie tego filmu – również powojenna) jest dość dobrze znana. W owym serialu jest wiele elementów propagandowych i manipulacyjnych<sup>4</sup>. Poza tym, jak w każdej produkcji filmowej, jest też wiele „wpadek” filmowych. Główny cel filmu jest jednak jasny. Chodzi o pokazanie wojennych przygód czwórki głównych bohaterów na tle kontekstu II wojny światowej oraz podkreślenie „przyjaźni” polsko-radzieckiej. Jest to oczywiste. Sam film jest nakręcony ciekawie i żywa akcja wciąga. Kwestie historyczności schodzą na drugi plan. Warto o tym pamiętać, przyglądając się także filmom o misjach.

### 1.1. *Misja*

Film *Misja* (*The Mission*, reż. Roland Joffé) stanowi ekranizację powieści Roberta Bolta o tym samym tytule<sup>5</sup>. Bolt zna się dobrze na pisaniu scenariuszy. Otrzymał m.in. Oscara za scenariusz filmu *Doktor Żywago*. Naturalne więc było, że został poproszony o napisanie scenariusza do filmu nakręconego na podstawie jego własnej powieści. Misjonarze jezuita (dobrzy bohaterzy) są w nim przeciwstawieni legatowi papieskiemu (złej instytucji Kościoła). Film miał swoją premierę

---

*Religijność jako paratekst. Na obrzeżach teorii filmu religijnego*, w: A. Gwóźdź (red.), *Pogranicza audiowizualności*, Kraków 2010, s. 243–261.

<sup>3</sup> Zob. <https://www.imdb.com/list/ls025866492/> – stworzona 12.10.2017, stale aktualna 18.03.2021

<sup>4</sup> Por. G. Łęcicki, *Widmo prawdy – projekcja fałszu. Ekranowa indoktrynacja, manipulacja i propaganda na przykładzie fabularnych oraz serialowych obrazów wojny, okupacji i stalinizmu w kinematografii polskiej 1944–2019*, Warszawa 2020, s. 225–231; M. Białorus, *Spółeczna konstrukcja filmów historycznych. Pamięć zbiorowa i polityka pamięci w kinematografii polskiej lat 1920–2010* (rozprawa doktorska), Białystok 2015.

<sup>5</sup> R. Bolt, *Mission*, Berkley 1976.

w 1986 r. Główną rolę grał Roberto De Niro, a muzykę skomponował Ennio Morricone. Film ten znalazł się na watykańskiej liście 45 filmów fabularnych propagujących szczególne wartości religijne, moralne lub artystyczne. W 2007 roku znalazł się na pierwszym miejscu listy „50 najbardziej religijnych filmów” tygodnika „Church Times”.

Akcja filmu formalnie ma miejsce w 1750 r. Tło historyczne filmu jest autentyczne, ale filmowy obraz misji czasem odnosi się nie do XVIII, lecz do XVII w. Przybywający z Europy kard. Altamirano oficjalnie ma zdecydować, czy misja założona przez jezuitów ma pozostać pod zwierzchnictwem Hiszpanii (opieką Kościoła), czy teren ten (wraz z jego mieszkańcami) mają przejąć portugalscy plantatorzy i łowcy niewolników<sup>6</sup>. Okazuje się, że decyzja została już podjęta i misja ma zostać zamknięta. Indianie jednak nie chcą się zgodzić na jej zamknięcie i zamierzają się bronić przed wojskami kolonistów. Jednak misje takie, jakie zostały pokazane w filmie nigdy nie istniały. Stworzono je (na ile poprawnie?) na potrzeby filmu. Film przeniósł też misje w inny region, aby umieścić je w spektakularnej scenerii wodospadów Iguazu.

Głównym bohaterem filmu jest Rodrigo Mendoza (Robert de Niro), który wcześniej był łowcą niewolników. Po zabiciu swego brata nawraca się pod wpływem jezuitę z misji – o. Gabriela i w ramach zadanej sobie pokuty wnosi w drodze „w górę wodospadów” zawieszony na szyi pakunek ze zbroją. Odcięcie balastu przez Indianina uznaje za odpuszczenie grzechów. Pozostaje na misji, pracuje z ludźmi, na których niedawno polował i ich sprzedawał. W końcu staje się jezuitą.

Film *Misja* ma wspaniałą oprawę muzyczną autorstwa Enio Morricone. Jednak sam przyznał kiedyś w rozmowie, że gdyby lepiej znał prace polskiego misjonarza o. Piotra Nawrota SVD, na temat muzyki baroku misyjnego w Ameryce Południowej napisałby ją inaczej. Muzyka filmu nie ukazuje więc kultury muzycznej tych Indian. Film zachwyca również pięknymi zdjęciami, które robią wrażenie. Ujęcia kręcono w Kolumbii, Argentynie, Brazylii, Paragwaju i Wielkiej Brytanii. Z perspektywy geograficznej i historycznej pozostawiają one pewne niekonsekwencje. Np. Indianie w filmie nie mówią językiem Guarani, który jest

---

<sup>6</sup> W filmie kard. Altamiro twierdzi, że był kiedyś jezuitą. Historyczny o. Luis Altamiro nie był kardynałem. Był jezuitą, który w roku 1752 udał się do Paragwaju jako nadzwyczajny wizytator z pełną władzą, aby nadzorować przekazanie Portugalczykom siedmiu misji z terenów hiszpańskich w zamian za misje w innym miejscu. Por. J. Schofield Saeger, *The „Mission” and Historical Missions. Film and the writing of the History, “The Americas”* 51 (1995) s. 393–415.

językiem paragwajskich Indian, lecz Wawnana – językiem Indian kolumbijskich, którzy występują w filmie. Na terenie misji San Carlos widać drzewa kakaowe, które nie rosną na pograniczu Argentyny i Brazylii, gdzie akcja ma miejsce. Choć akcja filmu ma miejsce w 1750 roku, to jednak niektóre elementy nawiązują do rzeczywistych wydarzeń z wcześniejszego stulecia. Położenie jezuickiej misji nad wodospadem wskazuje na autentyczną misję z siedemnastego wieku nad wodospadami Guaira, założoną między 1610 a 1630 rokiem. Ponadto końcowa bitwa, na lądzie i na rzece, przypomina bitwę nad Mbororé, stoczoną w 1641 roku<sup>7</sup>.

## 1.2. Czarna suknia

Kolejny film – *Czarna suknia* (*Black Robe*, reż. Bruce Beresford) ukazuje misję XVII w. na terenach dzisiejszej wschodniej Kanady, ówczesnej Nowej Francji. Tłem filmu jest zderzenie kultury europejskiej i rodzimej amerykańskiej (Indiańskiej) wkrótce po pierwszych kontaktach. Film stanowi produkcję kanadyjsko-amerykańsko-australijską z 1991 r. opartą na motywach noweli historycznej *Black Robe* Briana Moore'a<sup>8</sup>. Podobnie jak w pierwszym przypadku autor noweli napisał też scenariusz do filmu. Film otrzymał nagrodę Kanadyjskiej Akademii Filmowej i Telewizyjnej w 1991 r.

Główny bohater – misjonarz, o. Laforgue (Lothaire Bluteau) pragnie dostać się do misji w wiosce Huronów. Jezuici w Kanadzie byli wtedy nazywani „czarnymi sukniami” od koloru swych habitów. Treścią filmu jest przeprawa rzeką o. Laforgue'a, którego w zamian za muszkiety prowadzi jeden z Indian z rodu Algonkinów ze swą rodziną oraz jeden kanadyjski traper. Tam ojciec Laforgue udaje się dalej do wioski Ihonatiria w Huronii, gdzie utworzono już misję jezuicką. Zostaje

<sup>7</sup> Nie miejsce tu na omawianie kontekstu historycznego tych misji. Por. np. A. Wolanin, *Jezuickie „redukcje” paragwajskie*, „Studia Bobolanum” (2007) nr 1, s. 23–39; I. Aleszczyk, „Ja też jestem królem” – czyli o „Misji” Rolanda Joffé, „Misyjne Drogi” (1988) nr 3, s. 20–21; A. Menacho, *Redukcje Paragwajskie. Jezuickie imperium – widziane inaczej*, „Misyjne Drogi” (1988) nr 3, s. 14–19; C. Lugen, *Chrześcijańska, Komunistyczna Republika Guaranów 1610–1768*, Warszawa 1956. Szerzej o tym ciekawym modelu misji por. T. Szyszka, *Redukcje jezuickie Maynas w Górnej Amazonii w XVII-XVIII wieku. Ujęcie historyczno-misjologiczne*, Warszawa 2015; Tenże, *Redukcje jezuickie i muzyka baroku misyjnego*, w: M.F. Gawrycki (red.), *Dzieje kultury latinoamerykańskiej*, Warszawa 2009, s. 131–140; K. Łagoda-Kaźmierska, *Metody ewangelizacji w jezuickich redukcjach Indian Moxo*, Poznań 2007; czy też klasyczna w tym temacie pozycja: Ph. Caraman, *The Lost Paradise. The Jesuit Republic in South America*, New York 1976.

<sup>8</sup> B. Moore, *Black Robe*, Toronto 1985. Por. też J. Sullivan, *Black Robe by Brian Moore*, Salem 2020.

schwytyany przez grupę Indian Irokezów, nieprzyjaznych wobec Algonkinów, którzy go torturują. Udaje mu się uciec i ostatecznie dociera do ogarniętej gorączką wioski Huronów. W zamian za obietnicę „wodnego lekarstwa” na chorobę, Indianie zgadzają się na chrzest.

Historia ta opiera się na historii pierwszych misji jezuickich w tej francuskiej kolonii. Okrucieństwo Irokezów zostało zademonstrowane dość realistycznie, choć film nie ukazuje, że ich postawa rozwinęła się wtedy, gdy Francuzi zaczęli pomagać ich odwiecznym wrogom – Algonkinom w podróżach na ich (Irokezów) tereny łowieckie. Główny bohater filmu zdaje sobie sprawę, że jego obecność nie wniesie wiele do stylu życia miejscowych ludzi na olbrzymich leśnych przestrzeniach, ale ponieważ ślubował, że będzie prowadził ich do nieba, więc chce to dzieło prowadzić. Zgodnie z ówczesną teologią chce ich wyrwać spod władzy „demonów”. Indianie podejrzanie patrzą na „Czarną suknię” i wręcz zastanawiają się, czy go nie zabić. Nawet Daniel, młody pomocnik misjonarza zastanawia się, czy misjonarz może poprawić ich życie.

Podróż LaForgue’a, główny temat filmu *Czarna Suknia*, jest swoistą podróżą symboliczną. Ze „starej” Francji, gdzie miał zapewnione wszystko, łącznie z troskliwą matką i (prawdopodobnie) piękną młodą kobietą, do „dzikiej” Nowej Francji. Misje często postrzegane są w takiej konwencji symboliczno-egzotycznej. W czasie podróży z Indianami główny bohater gubi się w lesie, niczym wielkiej naturalnej katedrze. Reżyser Bruce Beresford specjalizuje się w filmach o konfliktach kulturowych<sup>9</sup>. Wydaje się, że to był jego szczególny motyw: nieszczęśliwy los tych, którzy nagle znaleźli się w niepokonalnym konflikcie między kulturami. W tym zderzeniu cywilizacji zawsze najwięcej tracą ludzie na granicy. Film nie idealizuje ani kultury europejskiej (w tym przypadku francuskiej), ani rodzimych Indian północnoamerykańskich. Ukazuje surowość życia w tej części świata. Film dobrze ukazuje – jak pisze Hayes – „ducha krajobrazu”, ale równocześnie sprawia „iluzję autentyczności” życia Indian i misjonarzy<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> Por. *Driving Miss Daisy*, czy *Tender Mercies*, albo *The Fringe Dwellers* lub w końcu *Mr. Johnson*. Tytułowy bohater ostatniego filmu przypomina Indianina z „Czarnej Sukni”, który w pewnym sensie opuszcza swoją grupę, nie znajdując swego miejsca w nowej.

<sup>10</sup> T. Hayes, *Black Robe*, „Metro Magazine” 205 (2020) s. 108–119. Te misje są trochę mniej znane w polskiej literaturze, ale istnieje kilka dobrych opracowań, np. J. Pruszkowska, „Czarne suknie” i „Czerwone Twarze” – Huroni w Relacjach jezuitów z lat 1625–1650 (bardzo źródłowa praca magisterska na UKSW napisana pod kierunkiem ks. prof. J. Róžańskiego),

### 1.3. Milczenie

Najnowszy w tej trylogii film *Milczenie* (*Silence*, reż. Martin Scorsese) również odświeżyła widzów do XVII w. i posiada scenariusz oparty na powieści japońskiego pisarza katolickiego Shusaku Endo<sup>11</sup>. Film miał swoją premierę w Watykanie 29 XI 2016 r.<sup>12</sup> American Film Institute przyznał mu tytuł *Top Ten Films of the Year 2016*. Podobnie National Board of Review of Motion Pictures uhonorowało go tytułem „najlepszego” w kategorii scenariuszy adaptowanych i też umieściło w dziesiątce najlepszych filmów roku 2016. Endo nie mógł napisać scenariusza, bo już nie żył, ale film pozostaje dość wiernym oryginałowi powieści. Scenariusz napisali Jay Cocks i Martin Scorsese.

Dzieło podejmuje historyczny wątek upadłych misjonarzy. Na tym tle *Milczenie* obrazuje historię dwóch portugalskich jezuitów: Sebastião Rodriguesa i Francisco Garupe (Andrew Garfield i Adam Driver), którzy przybywają na wyspę, by sprawdzić, czy prawdą jest, że ich zaginiony wychowawca Christovão Ferreira (Liam Neeson) wyrzekł się wiary<sup>13</sup>. Stają się oni świadkami prześladowań chrześcijan i początków historii ukrytych chrześcijan w Japonii (*kakure-kirishitan*)<sup>14</sup> za czasów szogunatu Tokugawów.

Aby właściwie zrozumieć kontekst tamtych czasów i miejsca, trzeba zajrzeć do historii Japonii. Jest to czas walki o władzę nad całą Japonią między kilkoma rodami. Prześladowania, jakie widać również na filmie brały się bardziej z kontekstu walk wewnętrznych niż walk z religią chrześcijańską. Choć film *Milczenie*

---

Warszawa 2006; P. Piasecki, *The First Evangelization of Indigenous Peoples of New France. The Radical Way to Martyrdom of Jesuit Missionaries*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 36 (2020) s. 167–178 albo bardziej w formie teatralnej o misjach na zachodzie Kanady: P. Humpert, *Krwawy siew. Dramat w 3 odsłonach z misyj [!] indyjskich [!] OO. Oblatów w Górach Skalistych Półn. Ameryki*, Krobica 1927.

<sup>11</sup> Oryginalna wersja jako *Chinmoku* ukazała się w Tokio w 1966 r. Tłumaczenie angielskie jako *Silence* w Tokio 1970 r., a polskie jako *Milczenie* w Warszawie w 1971 r.

<sup>12</sup> Pierwsza, mało znana ekranizacja powstała w 1971 r. i jest dziełem japońskiego reżysera Masahiro Shinoda. Tu odnosimy się jednak do dzieła Scorsese.

<sup>13</sup> Jego prawdziwa historia opisana jest w bardzo szczegółowym artykule: H. Cieslik, *The Case of Christovão Ferreira*, „Monumenta Nipponica” (1974) nr 1, s. 1–54.

<sup>14</sup> Istnieje bardzo obszerna bibliografia dotycząca *kakure kirishitan*. Ich postawa stale inspiruje i prowokuje do refleksji. Tu polecam jedynie współczesny tekst: F. Matsuoka, „*One in many. Sounding of the heart. The Meaning of divine revelation in the kakure kirishitan land, “Missiology”* (2019) nr 3, s. 269–284 oraz klasyczną pozycję S. Turnbull, *The Kakure Kirishitan of Japan*, London 1998.

jest dość wierną ekranizacją powieści Shusaku Endo (z wyjątkiem zakończenia), to jednak powieść, choć zakorzeniona w historii misji w Japonii, nie jest typową pozycją historyczną. Podejmuje pewien bardzo szczególny wyjątek, a nie większość „typowych” przypadków.

Endo jest autorem wielu powieści poruszających problematykę religijną. Jest to autor piszący teologię nie na sposób podręcznikowy, ale na sposób powieści. Spośród innych jego dzieł przetłumaczonych na język polski warto wspomnieć *Samuraja*<sup>15</sup>, które z kolei ukazuje losy Japończyka wplątanego w historię pierwszych misji. Patrząc na *Milczenie*, należałoby by raczej mówić o bardzo specyficznej wizji Endo niż zniekształceniu spowodowanym przez reżysera. Jak wyznał sam reżyser, dla niego tworzenie filmu też stanowiło swoistą drogę duchową. Wśród kręcenia wielu scen szczególnie mocno zapadła mu w sercu scena męczeńskiej śmierci na krzyżu w morzu<sup>16</sup>. W dziele nie chodzi o ocenę, czy można było podeptać *fumi-e*, czyli formalnie popełnić apostazję, ale raczej o nieco przewrotne ukazanie apostazji jako aktu miłosierdzia. Czymś innym jednak była decyzja w pierwszym momencie odruchu obrony chrześcijan, a czymś innym późniejsze trwanie w tej decyzji, gdy już nie było konieczności obrony innych.

Każdy z tych filmów ukazuje misje na innym kontynencie i w zupełnie odmiennym kontekście. Mamy więc obraz misji północnoamerykańskich, południowoamerykańskich i azjatyckich<sup>17</sup>. Chociaż misje jezuickie tego okresu nie były wtedy jedynymi misjami, to jednak (być może właśnie dzięki tym filmom) w świadomości społecznej pozostają najbardziej znanymi. Wszystkie te trzy filmy bez wątpienia są bardzo dobrymi obrazami, ale ich głównym celem nie jest wierne ukazanie problemów misji, lecz wykreowanie pewnego wyobrażenia, czyli stworzenie współczesnego „faktu medialnego”<sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> Polskie tłumaczenie S. Endo, *Samuraj*, Warszawa 1987.

<sup>16</sup> Więcej o różnych recenzjach (pozytywnych i negatywnych) tego filmu: R. Danieluk, „*Milczenie po polsku: Wojciech Męciński SJ (1598–1643) i jego długa droga do Japonii*,” *Studia Bobolanum* (2017) nr 2, s. 5.

<sup>17</sup> Trochę szkoda, że nie było wtedy podobnych misji w Afryce i nie ma podobnie dobrego filmu o nich.

<sup>18</sup> Opracowanie tego zagadnienia w kinematografii polskiej por. np. M. Białorus, *Spółeczna konstrukcja filmów historycznych. Pamięć zbiorowa i polityka pamięci w kinematografii polskiej lat 1920–2010* (rozprawa doktorska) Białystok 2015.



## 2. OBRAZ MISJI I MISJONARZY – HISTORIA I SYMBOLIKA (WODY)

### 2.1. Kontekst historii misji tego okresu

Odnosząc się do filmów odwołujących się do historii, trzeba wziąć pod uwagę realne rzeczywistości tego okresu, a nie ich sugerowany obraz. Przede wszystkim mówiąc „misje” mamy dziś odniesienie do najbardziej znanych aktywności z końca XIX i początków XX wieku. Jest to jednak zupełnie inna epoka misyjna. Misje XIX-XX w. to zasadniczo misje papieskie, kierowane z Rzymu poprzez Kongregację Rozkrzewiania Wiary (dziś Kongregację Ewangelizacji Narodów)<sup>19</sup>.

Jednak misje XVII w. i pierwszej połowy XVIII w. to czas misji królewskich (patronackich), a raczej już czas ich stopniowego upadku. Były to czasy, kiedy główną siłą misyjną byli jezuici, a ich działalność, choć z pewną aprobatą papieską, kierowana była jednak głównie przez świeckie siły polityczne. To królowie, a nie papieże decydowali, gdzie będą tworzone diecezje w Azji czy Ameryce Łacińskiej, kto może zostać biskupem, jacy zakonnicy, gdzie mogą pracować na „nowych ziemiach”. Władcy Europejscy postrzegali misje jako forpocztę przyszłych relacji handlowych. Patrzyli, na ile będą one dla nich pożyteczne politycznie bądź ekonomicznie i w tej perspektywie jej wspierali, albo hamowali. Stała napięcia między władzami państw starających się podbić dane tereny, a wizją ewangelizacji promowaną przez Stolicę Apostolską pojawiają się w tych filmach jako tło.

Przy pobieżnym odbiorze filmu może ginąć ważny element. Wszystkie te sytuacje stanowiące tło prezentowanych filmów są sytuacjami ścierania się różnych kultur, a nawet pewnych konfliktów kulturowych czy wręcz cywilizacyjnych. Świat nie jest statyczny. Zmienia się. W niektórych miejscach świata te zmiany zachodzą szybciej. We wszystkich tych trzech sytuacjach jest to okres pewnego wstępu do poważnych konfliktów.

Misjonarze, a wraz z nimi pierwsi lokalni chrześcijanie, są w sytuacji żołnierzy frontowych. W takiej sytuacji konfliktowość i „śmiertelność” jest większa. Sytuacje te dają jednak początek nowej erze, która i tak nadchodzi. Nie da się tego

---

<sup>19</sup> Nie miejsce tu na omawianie tekstów źródłowych na temat misji. Wśród współczesnych opracowań warto zwrócić uwagę np. na P. Zając, *Historia misji chrześcijańskich w źródłach – wybrane inicjatywy edytorskie ostatnich dziesięcioleci oraz dalsze perspektywy badawcze*, „Textus et Studia” (2016) nr 1, s. 93–115.

uniknąć. W czasach takie stałego „odkrywania”<sup>20</sup> nowych ziem na różnych kontynentach, posłania na misje postrzegane były jako bardzo niebezpieczne, ale jednocześnie egzotyczne i przez to inspirujące.

## 2.2. Symbolika wody

W krótkim tekście artykułu trzeba wybrać jakiś jeden punkt widzenia na misje i misjonarzy. Taką dobrą perspektywą może być symbolika wody. Marsh w wyżej wspomnianej książce odnosi się do symboliki wody<sup>21</sup>, ale tutaj pójdziemy w tym kierunku trochę dalej. W kontekście misji można to rozwinąć przynajmniej w trzech wymiarach.

Wodospady w *Misji*, wokół których toczy się akcja, stanowią zarówno oprawę pięknej, egzotycznej przyrody, jak i są symbolem chrztu, zwłaszcza wysiłku wspinania się na nich pod górę, jak i w końcu stają się symbolem śmierci. Giną w nich zarówno Indianie, jak i najeźdźcy.

---

Wodospady w *Misji*, wokół których toczy się akcja, stanowią zarówno oprawę pięknej, egzotycznej przyrody, jak i są symbolem chrztu, zwłaszcza wysiłku wspinania się na nich pod górę, jak i w końcu stają się symbolem śmierci.

---

Podobnie piękną i symboliczną oprawę *Czarnej sukni* stanowi wyprawa Rzeką św. Wawrzyńca. To wokół tej potężnej i majestatycznej rzeki stawiane są pytania o sens chrztu (życia chrześcijańskiego). Stanowi też ona oś przewodnią – drogę życia i śmierci bohatera. Jest ona tak wielka, że można się tylko jej podporządkować a walczy się nie z nią, ale ze swymi słabościami.

W końcu *Milczenie*. Aby dotrzeć do ziemi obiecanej – Japonii, trzeba pokonać wielką słoną wodę. Życie za nią jest pełne zagadek i ma się stać areną postawienia najważniejszych pytań. Nie ma wprost odniesień do sprawowania chrztu,

---

<sup>20</sup> Samo pojęcie „odkrywania” to perspektywa europocentryczna, bo ci ludzie przecież żyli tam od dawna i nie potrzebowali być „odkrywani”.

<sup>21</sup> Np. na s. 116.

ale cała fabuła jest przeniknięta konsekwencjami chrztu dla tych, którzy ponoszą konsekwencje jego przyjęcia w zupełnie innych okolicznościach. Wielu znosi te konsekwencje aż do heroizmu oddania życia, choć niektórzy upadają. W tej drugiej grupie znajduje się również jeden z misjonarzy. Woda ukazana jest również tłem śmierci wielu bohaterów drugiego planu, zarówno męczonych na krzyżach stojących w morzu, które odbiera skazańcom powoli resztki sił życiowych stając się przyczyną powolnej śmierci. Również dla innych woda staje się wodą śmierci, gdy zostają związani i wrzuceni do morza.

Celem działalności misyjnej jest głoszenie Ewangelii, które ma doprowadzić do przyjęcia chrztu i tym samym stworzenia wspólnoty chrześcijańskiej. Motyw ten wprost pojawia się w *Czarnej sukni*, choć w dość specyficznej perspektywie. Chrzest jest przedstawiony jako swoiste lekarstwo na chorobę. Choć trudno zaprzeczyć, że takie sytuacje też się mogły zdarzać, to jednak zdecydowana większość przyjmujących chrzest była świadoma różnicy pomiędzy zwykłym obmyciem wodą w znaczeniu higienicznym albo medycznym jako lekarstwo, a obrzędem sakramentu chrztu. Było tak przede wszystkim dlatego, że chrztu nie udzielano osobom nieprzygotowanym. Katechumenat (przygotowanie do chrztu) trwał niekiedy dość długo. Jedynie w przypadkach niebezpieczeństwa śmierci możliwy był chrzest po krótkim wyznaniu wiary.

### 2.3. Mit „egzotycznej, słonej wody”

Pierwszy wymiar to kwestia pewnej egzotyki<sup>22</sup>. Wielu osobom słowo „misje” czy „misjonarz” lub „misjonarka” kojarzą się z daleką wyprawą, w egzotyczne kraje, krótko mówiąc „za słońcą wodę”. Chociaż dziś, wraz z rozwinięciem ruchu turystycznego, takie dalekie wyprawy straciły wiele z tajemniczości, to jednak „egzotyka” stale znajduje pokaźne miejsce w reklamach biur podróży.

W dawnych opisach misji wiele miejsca poświęcano właśnie tej „egzotyce”. Nie brakowało tam opisów „dziwnych” zwierząt, zwyczajów, rodzajów czy sposobów jedzenia<sup>23</sup>. Być może brało się to z faktu, że „inne światy” w których żyli

<sup>22</sup> Por. W. Kluj, *Mity misyjne – błędne stereotypy stawiające pod znakiem zapytania sens misji*, w: P.A. Sokołowski (red.), *„Kontrchrześcijaństwo” jako kontekst misji w XXI wieku*, Piętniężno 2009, s. 177–184.

<sup>23</sup> Por. np. R. Dobrowolski, *Obraz Afryki w świetle katolickich czasopism misyjnych i publicystyki kolonialnej w Polsce lat międzywojennych*, „Przegląd Socjologiczny” 27 (1975) s. 179–222.

misjonarze nie były dobrze znane w Europie. Z perspektywy misyjnej można powiedzieć, że stało się tak „niestety”, bo przecież misje to nie biuro podróży, ani szukanie przygód. Jednak taki obraz stale funkcjonuje w powszechnej świadomości i filmy były kręcone w takim duchu. Musiało w nich być coś z egzotyki.

Bez wchodzenia w szczegółowe dyskusje warto przyjrzeć się obrazowi Indian i Japończyków ukazanym w tych filmach. Ludzie ci nie byli wcale takimi „szczęśliwymi dzikimi” jak to pragnęły przedstawić niektóre prądy myślowe. Oni również musieli się zmagać z problemami i niejednokrotnie walczyć z sąsiadami (widać to wyraźnie w *Czarnej Sukni* czy *Milczeniu*). W tym względzie chyba przejawione zostały pewne postawy, np. naiwnej, a wręcz podejrzanej radości z przybycia kapłanów do Japonii (biorąc pod uwagę świadomość ryzyka jakie się z tym dla nich wiązała), albo takie podejście do wyznawania grzechów i ich sakramentalnego odpuszczenia, jak ukazana w filmie *Milczenie*.

Indianie w *Misji* też przedstawieni są bardzo idealizująco, że aż prawie dziecinnie naiwnie. To przecież nie były duże dzieci. To byli ludzie z krwi i kości, którym trudno musiało przychodzić przebaczenie komuś, kto przeciw nim zawinił. Tak samo musieli oni dobrze wiedzieć, co się z nimi stanie, jeśli łowcy niewolników będą mieli otwarty dostęp do ich terenów. Trudno powiedzieć, czy to, co zobaczyć można w tych dwóch filmach, to były celowe zabiegi reżysera, czy też skutek ulegania reżysera, scenarzysty i aktorów temu mitowi egzotycznej słonej wody i co niejako ubocznie pojawiło się w kadrze podczas kręcenia ujęć.

Wydaje się, że trochę bardziej obiektywny obraz w tym względzie ukazany jest w *Czarnej sukni*, gdzie ukazane zostały skomplikowane relacje pomiędzy różnymi szczepami indiańskimi. „Biali” i to wcale nie misjonarze weszli w te układy poprzez handel bronią, która zmieniała wcześniejszą równowagę pomiędzy plemionami indiańskimi w kwestii dostępu do terenów łowieckich.

W każdym razie ten mit egzotycznej, słonej wody, choć stale gdzieś pokutujący w powszechnej mentalności ma się dość luźno do idei misyjnej, mówiąc bardzo łagodnie. Misje to w pierwszym rzędzie głoszenie Ewangelii i zakładanie Kościoła wśród narodów i grup społecznych nie znających Ewangelii Jezusa Chrystusa, a nie egzotyka.

#### **2.4. Woda śmierci prowadzącej do życia**

Ciekawe, że we wszystkich tych trzech filmach główni bohaterowie giną (lub zaprzeczają swoje powołanie misyjne). Wszyscy ci misjonarze i ich bliscy

współpracownicy giną. Nie ma tu happy-endu. Ale może to właśnie plus tych filmów? Czy ci misjonarze szukali męczeństwa? Pewnie nie, choć musieli sobie здаwać sprawę z takiej możliwości.

Taka perspektywa przebija w tych filmach. Co prawda ostatnie sceny z *Misji* i *Milczenia* niosą pewną dozę nadziei, ale raczej wszystkie one są one dość pesymistyczne. Giną zarówno Indianie-chrześcijanie jak i misjonarze z misji nad wodospadami (*Misja*), tak samo Algonkini (chrześcijańscy Indianie z *Czarnej sukni*) wraz z ich misjonarzami, a także ochrzczeni Japończycy z niektórymi misjonarzami (*Milczenie*). Bardziej tragiczne wydaje się spojrzenie ludów przyjmujących nową wiarę. Zarówno Indianie północnoamerykańscy, jak i Japończycy giną z ręki własnych współziomków.

---

Ciekawe, że we wszystkich tych trzech filmach główni bohaterowie giną (lub zaprzepaszczają swoje powołanie misyjne). Wszyscy ci misjonarze i ich bliscy współpracownicy giną. Nie ma tu happy-endu. Ale może to właśnie plus tych filmów?

---

Nie są to więc filmy, które mają sprawiać dobrze samopoczucie, ale mogą prowokować do myślenia. Może to właśnie jest ich cel?

Zmiany zachodzące w społeczeństwach sprawiają, że umiera coś ważnego, ale istnieje nadzieja, że to nie jest ostateczny koniec. W perspektywie dłuższej niż tylko ta podana w filmie, działania tych misjonarzy stanowią początek nowych działań i nowych postaw. W Ameryce Łacińskiej misjonarze bardzo zaangażują się w prawa Indian. W Ameryce Północnej misjonarze zaczną ukazywać bardziej pozytywne podejście do kultur indiańskich. W Japonii, pomimo tak okrutnych prześladowań wiara przetrwa ponad 150 lat w niezwyklej formie *karakure* (ukrytych chrześcijan). Czy więc nie warto spojrzeć dalej niż ta czasowa klęska? W szerokiej perspektywie działalności misyjnej taki sam los podzielili przecież święci Cyryl i Metody czy św. Wojciech. Ich „sukces” widoczny jest dopiero z perspektywy większej niż ich życie.

### 3. PRÓBA REFLEKSJI MISJOLOGICZNEJ

Filmy ze swej natury stanowią pewną podróż opowiedzianą z perspektywy głównego bohatera<sup>24</sup>. Zarówno Mendoza, jak LaForgue, czy też Rodrigues i Garupe nie są klasycznymi jezuitami<sup>25</sup>. Już samo posłanie misyjne oznacza wyrwanie się z klasycznych schematów życia. Być może właśnie dlatego, że żyli oni na granicy kultur i cywilizacji stale wystawiając się na różne niebezpieczeństwa, są ciekawymi postaciami, stale inspirującymi również dzisiaj osoby pragnące się wyrwać z utartych schematów życia. Jest to chyba szczególnie ważne obecnie, gdy na naszych oczach zmienia się świat i nie zawsze dawne układy wydają się odpowiednie do dzisiejszych rzeczywistości.

Wielu ludzi szukając inspiracji i nie znajdując ich we współczesnych sytuacjach, może trochę z nostalgią próbuje jej znaleźć u dawnych misjonarzy<sup>26</sup>. Z faktu powstawania takich filmów wynika jasno, że misjonarze stale inspirują. Stają się pretekstem stawiania pewnych pytań. W ten sposób wchodzimy jednak już nie w historię misji, ale w wyobrażenia współczesnych twórców. Analogicznie jak w przypadku serialu *Cztery pancerni i pies* filmy misyjne nie są i nie mają być wiernym odzwierciedleniem historii. One mają inspirować. Są pewną propozycją reżysera a jeszcze bardziej świadectwem jego dylematów, dla których rozwiązanie próbuje znaleźć w przeszłości misji.

#### 3.1. „Misje to sprawa wiary” (RMis 11)

Zasadniczym źródłem motywacji głównych bohaterów tych filmów, aby opuścić swój kraj i udać się do nieznanych ludów była wiara. Filmy wychodzą z sytuacji, gdy chrześcijanom (misjonarzom) nie brakuje heroizmu wiary. Może dziś niektórzy chcieliby określić taką postawę jako fanatyzm, ale dla nich jest to po prostu konsekwencja wiary przeżywanej w określonych warunkach kulturowych.

---

<sup>24</sup> Por. S. Kuśmierczyk, *Wyprawa bohatera w polskim filmie fabularnym*, Warszawa 2014.

<sup>25</sup> W kontekście polskim por. M. Marczak, *Postać filmowa jako nośnik religijnego znaczenia. Ekranowe obrazy osób konsekrowanych w polskim kinie i telewizji od 2000 roku w funkcji socjokulturowego przekazu na temat współczesnej religijności*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” (2016) nr 2, s. 49–69.

<sup>26</sup> Inną możliwą wersją bywa odniesienie do bliżej nieokreślonej przygody kosmicznej lub innej science-fiction, ale to kwestia na zupełnie inny tekst.

Dziś najczęściej misyjne pytania o wiarę chrześcijańską stawia się w kontekście innych religii. Wtedy jednak główną perspektywą była sprawa „zbawienia pogan”. Czy wiara tych misjonarzy a także tych młodych chrześcijan (Indian południowoamerykańskich w *Misji*, Indian północnoamerykańskich w *Czarnej Sukni* czy Japończyków w *Milczeniu*) była płytka albo naiwna? Biorąc pod uwagę naszą współczesną sytuację, wydaje się, że nasza (polska, czy szerzej Zachodnia) mentalność ma problem z dostrzeżeniem wiary chrześcijańskiej zdolnej zaadaptować się do różnych warunków kulturowych. Niekoniecznie musi tak samo prezentować się na innych kontynentach.

Dziś widać to np. w reakcjach na różne gesty czy słowa papieża Franciszka albo formy wiary praktykowanej w Afryce czy Azji. Pojawia się dziś kryzys pojmowania wiary prawdziwie powszechnej (czyli katolickiej) na wzór europejski. W tym kontekście również postrzegane są misje. Nawet w tych filmach widoczne są pewne znaki przekonania o wyższości cywilizacyjnej czy kulturowej Europy. Wśród misjonarzy było ono jednak i tak o wiele mniejsze, niż u typowego Europejczyka tamtych czasów. Być może właśnie na ten problem starają się odpowiedzieć twórcy tych filmów, inspirując do nietypowych przemyśleń.

Wśród różnych zakonów misyjnych, jezuici byli wtedy najbardziej postępowi i działali z największym misyjnym rozmachem. Byli też pozytywnie nastawieni do zastanych kultur. Było tak zarówno w Quebecu, jak i w Paragwaju czy Japonii, ale również w innych krajach, np. w Chinach.

Choć misje wypływają z wiary i pierwszym celem jest odniesienie do życia poza granicą tego na ziemi, to jednak misjonarzom zawsze przyświecała idea poprawy życia materialnego. Była to swoista konsekwencja inwestycji w rozwój sumienia. Ona z natury musi rodzić pewne problemy. Misje w Ameryce Łacińskiej znają wiele przykładów misjonarzy i inicjatyw podejmowanych na rzecz szerzenia sprawiedliwości społecznej i promocji praw człowieka, a także ewangelizacji uwzględniającej zastane kultury rodzime. Szeroko by można pisać o takich osobach, jak Pedro de Gante, Ramón Pané, dwunastu apostołów Nowej Hiszpanii (najbardziej znany Turybiusz Bonawente Motolinia), św. Turybiusz z Mogrovejo, Pedro z Córdoba, Montesinos, Bartłomiej de las Casas, Vasco de Quiroga. Wielki prawnik tego okresu, Francisco de Vitoria wniósł swój wkład w formułowanie prawa międzynarodowego (słynne Prawa Indii – *Leyes de Indias*).

W *Misji* pojawia się kwestia traktowania Indian jako niewolników. Warto pamiętać, że gdy w Europie wielu stawiało kwestię, czy Indianie są w ogóle ludźmi<sup>27</sup>, papież Paweł III musiał przypominać, że Indianie są ludźmi i że mogą przyjąć chrzest. W kontekście misji królewskich (patronackich) jego głos był jednak dość mocno zagłuszany.

Misje w Ameryce Północnej, na pograniczu dzisiejszych Stanów Zjednoczonych i Kanady we wschodniej części kontynentu postrzegane były jako tworzenie podstaw Nowej Francji, oczywiście – jak to wtedy pojmowano – w oparciu o wiarę katolicką. Jezuici chcieli dać swoim podopiecznym również lepsze warunki życia, choćby w formie ułatwienia polowań, a to generowało nowe konflikty. Z podbojem terenów Indian łączono niekiedy „podbój duchowy”.

---

**Choć misje wypływają z wiary i pierwszym celem jest odniesienie do życia poza granicą tego na ziemi, to jednak misjonarzom zawsze przyświecała idea poprawy życia materialnego. Była to swoista konsekwencja inwestycji w rozwój sumienia. Ona z natury musi rodzić pewne problemy.**

---

Sytuacja w Japonii była zupełnie inna. Tam pierwsi Europejczycy zaczęli dopiero docierać. To Japonia stawiała warunki i przyjmowała tych, których chciała. Oczywiście prześladowania chrześcijan były krwawe i brutalne, ale było to skutkiem przede wszystkim sytuacji politycznej. Chrześcijanie mieli „pecha” znaleźć się w obozie rodu, którzy ostatecznie przegrał i wszyscy wrogowie byli traktowani surowo. Pamiętać jednak należy, że w pierwszym półwieczu chrześcijan w Japonii, ochrzczonych zostało ok. 400 tysięcy Japończyków<sup>28</sup>. Nie był to więc wcale mały ruch ani mała grupa, ani ulotna sytuacja.

---

<sup>27</sup> Gdyby nie byli ludźmi, mogliby być bezkarnie traktowani jako niewolnicy, a ich zabójstwo nie byłoby traktowane jako morderstwo. Wielu z tych pierwszych europejskich osadników to byli ludzie niejednokrotnie mający za sobą przeszłość kryminalną. Tak więc, gdyby Indianki nie były ludźmi ... nie byłoby zdrady małżeńskiej.

<sup>28</sup> Pracowało wśród nich 140 jezuitów, 26 franciszkanów, 9 dominikanów i 4 augustianów. Por. R. Daniluk, dz. cyt., s. 7.



### 3.2. „Prawdziwy misjonarz to święty” (RMis 90)

W *Redemptoris missio* Jan Paweł II przypomniał: „Powszechnie powołanie do świętości jest ściśle związane z powszechnym powołaniem do działalności misyjnej” (RMis 90).

Zamiast przyglądać się pośrednim owocom misji tego okresu przyjrzyjmy się od razu ostatecznym. Najpierw Kanada w XVII w. Ośmiu jezuickich misjonarzy z tego okresu zostało ogłoszonych świętymi. Są to Antoine Daniel (1601–1648), Gabriel Lalemant (1610–1649), Izaak Jogues (1607–1646), Jean de Brébeuf (1593–1649), Jean de Lalande (1620–1646), Karol Garnier (1606–1649), Noël Chabanel (1613–1649) i René Goupil (1607–1642). O. Laforgue to symbol jednego z nich. Pracowali oni wśród Indian z plemienia Huronów (Algonkinów) i Irokezów. Ginęli zasadniczo w latach 1646–1649, jeden z nich w 1642 r. Tak powstawał Kościół we wschodniej części dzisiejszej Kanady. Do dziś istnieje wielkie sanktuarium w Midland im poświęcone. Nawet Polonia co roku tam pielgrzymuje na 15 sierpnia. Wszyscy zginęli jako męczennicy. Czy w perspektywie misji była to klęska?

Te pierwsze misje doprowadziły też do świętości bez fizycznego męczeństwa m.in. pierwszą Indiankę „Lilię Mohawków” czyli św. Kateri Tekakwitha (1656–1680). Kanada może się też poszczycić innymi świętymi z interesującego nas okresu. Byli to Marguerite Bourgeoys (1620–1700), założycielka Zgromadzenia Sióstr Notre Dame; Marie-Marguerite d’Youville (1701–1771), wdowa i założycielka Sióstr Miłosierdzia z Montrealu (Siostry Szare); Marie Guyart Martin (Maria od Wcielenia) (1599–1672), wdowa i urszulanka; François de Montmorency-Laval (1623–1708), pierwszy biskup Québecu.

Również Ameryka Łacińska ma swoich świętych. Wśród kanonizowanych misjonarzy i rodzimych chrześcijan z XVII w. listę otwiera św. Róża z Limy (1586–1617) – Peruwianka, tercjarka dominikańska, pierwsza święta Kościoła katolickiego pochodząca z Ameryki, prekursorka służby społecznej. Dalej mamy świętych Alfonsa Rodrigueza<sup>29</sup> (1599–1628), Rocha Gonzaleza de Santa Cruz (1628–1628) i Jana de Castillo (1596–1628) z Paragwaju, jezuickich misjonarzy i męczenników. Znany i czczony jest też św. Marcin de Porres (1579–1639), dominikanin z Peru. Mamy też św. Marię Annę od Jezusa z Paredes (1618–1645)

<sup>29</sup> Nie mylić z innym św. Alfonsem Rodriguezem (1533–1617) hiszpańskim jezuitą pracującym na Majorce.

z Ekwadoru przez parlament Ekwadoru ogłoszoną bohaterką narodową. W tym samym roku zginął za wiarę św. Andrzej de Soveral (1572–1645), brazylijski misjonarz i męczennik wraz z trzydziestu innymi męczennikami brazylijskimi, którzy ponieśli śmierć w 1645 r. Wspomnieć trzeba jeszcze św. Piotra od św. Józefa de Betancur (1626–1667), misjonarza w Gwatemali (marzył o wyjeździe na misje do Japonii z jezuitami)<sup>30</sup>.

Na brak świętych nie narzekają też chrześcijanie z Japonii. Jan Paweł II 18 lutego 1981 r. beatyfikował, a następnie 18 października 1987 r. kanonizował 16 męczenników japońskich, wśród których byli m.in. Dominik Ibañez de Erquicia (1589–1633), kapłan i misjonarz oraz Wawrzyniec Ruiz (1600–1637), misjonarz, ojciec rodziny i pierwszy kanonizowany Filipińczyk. Męczennicy z tej grupy zginęli w latach 1633–1637. Już wcześniej, w 1969 r. kanonizowana była grupa 26 męczenników z Nagasaki z roku 1597. Poza nimi mamy jeszcze dwie grupy beatyfikowanych męczenników japońskich. Pierwsza grupa 205 męczenników beatyfikowana była w 1867 r., a druga – niewiele mniejsza – grupa 188 męczenników beatyfikowana została 2008 r. w Nagasaki. Krótko mówiąc Japonia, uznawana często za kraj niechrześcijański, ma więcej kanonizowanych świętych i beatyfikowanych błogosławionych, niż Polska. Czy to można nazywać porażką?

Trochę szerzej, w perspektywie misyjnej Kościoła powszechnego przypomnieć można jeszcze inne zbiorowe kanonizacje i beatyfikacje męczenników dokonane przez Jana Pawła II. Poza japońskimi, w 1984 r. kanonizował 104 męczenników koreańskich (Andrzej Kim Taegon i towarzysze), w 1988 r. 117 męczenników wietnamskich (Andrzej Dung-Lac i towarzysze) a w 2000 r. 120 męczenników chińskich (Augustyn Zhao Rong i towarzysze). Choć Ci beatyfikowani żyli już zasadniczo w XIX w., to jednak w pewnym sensie też są duchowymi spadkobiercami wcześniejszych misjonarzy i ukazują stale aktualny wymiar świadectwa wiary poprzez męczeństwo<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> Jan Paweł II beatyfikował (1985) również s. Annę od Aniołów Monteagudo (1600–1686), Peruwiankę, zakonnicę.

<sup>31</sup> Do tego dodać można kilku bardziej znanych kanonizowanych i beatyfikowanych misjonarzy, którzy pracowali w interesującym nas okresie w innych regionach świata. Byli to m.in. Józef de Anchieta (1534–1597), kapłan i misjonarz w Brazylii; Piotr od św. Józefa Betancur (1619–1667), misjonarz na Kubie i w Gwatemali; Diego Luis de San Vitores Alonso (1627–1672), kapłan, misjonarz i pierwszy męczennik na wyspach Mariańskich; Johannes Laurentius Liberatus Weis (1675–1716), kapłan, misjonarz i męczennik w Etiopii; Michele Pio Fasoli (ok. 1670–1716), kapłan misjonarz i męczennik w Etiopii; Samuel Marzorati (1670–1716),

### 3.3. Formowanie się Kościołów lokalnych (por. RMis 48–50), czyli walcząc z „teologią sukcesu”

Martin Buber powiedział kiedyś, że „Sukces nie jest żadnym z imion Boga”. Wydaje się, że w analizowanych filmach nie chodzi o to, jak zakończy się dana historia. Ważniejsze są pytania wynikające z oglądanej fabuły, stawiane niejako po drodze. Dlaczego nasi bohaterowie podejmowali się takich zadań? Jaki to miało sens? To są chyba realne pytania, na które twórcy tych filmów chcą stawiać w dzisiejszym kontekście.

Mendonza osierocony w dzieciństwie przez matkę, a potem również przez ojca był wielokrotnie oszukiwany przez różnych ludzi. W końcu zdradzony przez ukochaną kobietę i brata. Ten dawny morderca i łowca niewolników spokój ducha (wybaczenie dawnych grzechów) odnajduje dopiero we wspólnocie misjonarzy i wśród gnębionych przez siebie ludzi. Wtedy odkrywa sens swego życia w tym, aby im pomagać a zwłaszcza chronić ich przez innymi, takimi jak kiedyś on sam.

Czy ostatecznie LaFogue dopina swego życiowego celu ginąc w kanadyjskich lasach, zamiast – jak by to mogło być – założyć we Francji rodzinę i tam dojść „do czegoś” w rodzimej społeczności? Ciekawe, czy żałował, że udał się za ocean do Indian, którzy ani jego do końca nie rozumieli ani których on sam do końca nie pojmował.

Z perspektywy misji, nawet jeśli obraz oparty na powieści Shusaku Endo jest bardzo negatywny, to jednak było wielu takich (a nawet większość), którzy oddali swe życie za wiarę, zarówno wśród misjonarzy, jak i wśród rodzimej ludności. Więcej się mówi o kilku tych, którzy upadli niż o wielu tych, którzy oddali życie. Był wśród nich też polski jezuita o. Wojciech Męciński<sup>32</sup>, który też zginął w tym

---

kapłan misjonarz i męczennik w Etiopii; Martin od św. Mikołaja (1598–1632), kapłan, misjonarz na Filipinach i w Japonii, męczennik; Melchior od św. Augustyna (1599–1632), kapłan, misjonarz na Filipinach i w Japonii, męczennik; Marie-Catherine od św. Augustyna (1632–1668), misjonarka w Kanadzie; Cristóbal, Antonio i Juan (zginęli w 1529), dzieci, męczennicy meksykańscy; Józef Vaz (1651–1711), misjonarz i męczennik na Sri Lance. Zob. też Ł. Ryszka i G. Godawa, *Idea licznych beatyfikacji i kanonizacji w pedagogii Jana Pawła II*, „Studia Socialia Cracoviensia” 6 (2014) nr 1 (10), s. 209–221.

<sup>32</sup> Istnieje wiele publikacji na jego temat. Rozpoczynając od dawnej M. Czerwiński, *Życie ks. Wojciecha Męcińskiego T.J. umęczonego za wiarę w Japonii*, Kraków 1895, po bardziej współczesne K. Nowak, *Pierwszy Polak w Japonii – Wojciech Męciński*, „Japonia” (2000) s. 165–178; B. Natoński, *Wojciech Męciński*, w: F. Plattner, *Gdy Europa szukała Azji*, Kraków 1975, s. 303–316; Duc Ha Nguyen, *Polscy misjonarze na Dalekim Wschodzie w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 2006, s. 44–73; wyżej wspomniany tekst R. Danieluka oraz wiele artykułów biograficznych w słownikach i encyklopediach.

samym roku 1643. Co by nie mówić o prześladowanych chrześcijanach japońskich, zachowali oni wiarę przez ponad dwa wieki prześladowań. Do dziś okolice Nagasaki są najbardziej katolickimi w Japonii.

Patrząc tylko na historię życia ziemskiego, dzieło świętych Cyryla i Metodego oraz św. Wojciecha zakończyło się klęską. Ale czy ostatecznie przegrali życie? Szybki ziemski sukces najczęściej nie jest drogą chrześcijan. Wspomniane filmy nie są więc filmami, które mają sprawiać dobrze samopoczucie. One mają prowokować do myślenia. Może to właśnie jest ich główny plus?

Porównując ekranizacje Shinody i Scorsese (*Milczenie*), R.A. Maryks<sup>33</sup> zauważa, że poza różnicami technik kinematograficznych wyraźnie widać różne intencje reżyserów. Odnosi się to wyraźnie również do wszystkich trzech omawianych filmów. Maryks pisze też jednak, że dostrzega pewną myśl łączącą *Milczenie z Czarną Suknią* w ukazaniu zdolności przebaczenia „siedemdziesiąt siedem razy”. Wydaje się, że jest to również idea łączy wszystkie te trzy filmy „misyjne”. Misje są takim inspirującym punktem odniesienia, bo pomimo różnych uwarunkowań zdolność do poświęceń, a jeszcze bardziej do przebaczenia zawsze budzi zadziwienie i stymuluje do myślenia.

---

Europa to obecnie starzejący się kontynent i już peryferie a nie serce Kościoła. Nową wiosnę wiary widać właśnie w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. [...] Misje otwierają oczy na uniwersalizm Kościoła.

---

## PODSUMOWANIE

Na początku wspomniany został serial *Czterej pancerni i pies*. Nie jest on serialem historycznym, choć osadzonym w pewnym kontekście historycznym. Tak też powinny być postrzegane filmy „misyjne” z XVII i XVIII w. Patrząc na popularność

---

<sup>33</sup> R.A. Maryks, *Silence [review]*, „Journal of Jesuit Studies” (2017) nr 4, s. 693–694.

analizowanych filmów, pomimo pewnych niedoskonałości w ukazywaniu realiów misyjnych, stale prowokują do głębszej refleksji, bo wiara prawdziwie przeżywana prowokuje do zastanowienia się. Chyba o to właśnie chodziło twórcom analizowanych obrazów.

Europa to obecnie starzejący się kontynent i już peryferie, a nie serce Kościoła. Nową wiosnę wiary widać właśnie w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Patrząc nawet tylko z perspektywy liczb, liczba świętych świadków wiary na różnych kontynentach jest ogromna. Samych świętych chińskich, japońskich i koreańskich jest więcej niż polskich. Misje otwierają oczy na uniwersalizm Kościoła. To nie jest Kościół europejskich czy amerykański.

Nawet wychodząc z europocentrycznego punktu spojrzenia, widać, że inne ludy wcale nie są gorsze, ani mniej rozwinięte (może w niektórych wymiarach techniki – tak przynajmniej jest to ukazane w tych filmach). Filmy te mogą powoli przebijać się ze świadomością, że już nadchodzi Kościół odeuropeizowany. Widać to również w nauczaniu obecnego papieża.

---

**Można odnieść wrażenie, że [...] filmy misyjne nie muszą mieć zakończenia i tak naprawdę go nie mają. Bo celem filmu misyjnego jest nie zabawienie widza, ale pobudzenie do refleksji [...] Powinny rodzić się pytania.**

---

Można odnieść wrażenie, że na dobrą sprawę filmy misyjne nie muszą mieć zakończenia i tak naprawdę go nie mają. Bo celem filmu misyjnego jest nie zabawienie widza, ale pobudzenie do refleksji, i to nie takiej płytkiej i banalnej. Powinny rodzić się pytania w rodzaju: Czy warto? Po co to wszystko? Jaki jest sens takiego, a nie innego działania? Może też wtedy zrodzi się pytanie, czy wszystko należy postrzegać w kategoriach widzialnego sukcesu? Przekaz filmów chyba specjalnie jest niejednoznaczny. Filmy o tematyce misyjnej jawią się wtedy jako bliskie podgatunkowi egzystencjalnemu kina religijnego.

## FILMY

*Black Robe (Czarna Suknia)*, reż. B. Beresford, 1991.

*Cztery pancerni i pies*, reż. K. Nałęczki, 1966–1970.

*Silence (Milczenie)*, reż. M. Scorsese, 2016.

*Silence*, reż. M. Shinoda, 1971.

*The Mission (Misja)*, reż. R. Joffé, 1986.

## BIBLIOGRAFIA

„Missionary Movies” by Chili\_Rat, <https://www.imdb.com/list/ls025866492/> – stworzona 12.10.2017, stale aktualna 18.03.2021

Aleszczyk I., „Ja też jestem królem” – czyli o „Misji” Rolanda Joffé, „Misyjne Drogi” (1988) nr 3, s. 20–21.

Białorus M., *Společna konstrukcja filmów historycznych. Pamięć zbiorowa i polityka pamięci w kinematografii polskiej lat 1920–2010* (rozprawa doktorska), Białystok 2015.

Bolt R., *Mission*, Berkley 1976.

Caraman Ph., *The Lost Paradise. The Jesuit Republic in South America*, New York 1976.

Cieslik H., *The Case of Christovão Ferreira*, „Monumenta Nipponica” (1974) nr 1, s. 1–54.

Czerwiński M., *Życie ks. Wojciecha Męcińskiego T.J. umęczonego za wiarę w Japonii*, Kraków 1895.

Danieluk R., „Milczenie po polsku: Wojciech Męciński SJ (1598–1643) i jego długa droga do Japonii”, „Studia Bobolanum” (2017) nr 2, s. 5–31.

Dobrowolski R., *Obraz Afryki w świetle katolickich czasopism misyjnych i publicystyki kolonialnej w Polsce lat międzywojennych*, „Przegląd Socjologiczny” 27 (1975) s. 179–222.

Endo S., *Chinmoku*, Tokyo 1966.

Endo S., *Milczenie*, Warszawa 1971.

Endo S., *Samuraj*, Warszawa 1987.

Endo S., *Silence*, Tokyo 1970.

Ha Nguyen D., *Polscy misjonarze na Dalekim Wschodzie w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 2006.

Hayes T., *Black Robe*, „Metro Magazine” 205 (2020) s. 108–119.

Humpert P., *Krwawy siew. Dramat w 3 odsłonach z misyj [!] indjańskich [!] OO. Oblatów w Górach Skalistych Półn. Ameryki*, Krobia 1927.

Kawecki W., J.S. Wojciechowski, D. Żukowska-Gardzińska (red.), *Kultura wizualna – teologia wizualna*, Warszawa 2011.

Kempna M., *Religijność jako paratekst. Na obrzeżach teorii filmu religijnego*, w: A. Gwóźdź (red.), *Pogranicza audiowizualności*, Kraków 2010, s. 243–261.

Kluj W., *Mity misyjne – błędne stereotypy stawiające pod znakiem zapytania sens misji*, w: P.A. Sokołowski (red.), *„Kontrchrześcijaństwo” jako kontekst misji w XXI wieku*, Pięniężno 2009, s. 177–184.

- Kuśmierczyk S., *Wyprawa bohatera w polskim filmie fabularnym*, Warszawa 2014.
- Lugen C., *Chrześcijańska, Komunistyczna Republika Guaranów 1610–1768*, Warszawa 1956.
- Łagoda-Kaźmierska K., *Metody ewangelizacji w jezuickich redukcjach Indian Moxo*, Poznań 2007.
- Łęcicki G., *Film religijny jako fenomen kulturowy, dzieło artystyczne oraz przekaz medialny*, w: M. Butkiewicz, G. Łęcicki (red.), *Pokazać niewidzialne. Film religijny w perspektywie teologii środków społecznego przekazu i języka mediów*, Warszawa 2019, s. 74–75.
- Łęcicki G., *Widmo prawdy – projekcja fałszu. Ekranowa indoktrynacja, manipulacja i propaganda na przykładzie fabularnych oraz serialowych obrazów wojny, okupacji i stalinizmu w kinematografii polskiej 1944–2019*, Warszawa 2020, s. 225–231
- Marczak M., *Postać filmowa jako nośnik religijnego znaczenia. Ekranowe obrazy osób konsekrowanych w polskim kinie i telewizji od 2000 roku w funkcji socjokulturowego przekazu na temat współczesnej religijności*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” (2016) nr 2, s. 49–69.
- Marsh C., *Theology Goes To The Movies: An Introduction to Critical Christian Thinking*, New York 2007.
- Maryks R.A., *Silence [review]*, „Journal of Jesuit Studies” (2017) nr 4, s. 693–694.
- Matsuoka F., „One in many. Sounding of the heart”. *The Meaning of divine revelation in the kakure kirishitan land*, „Missiology” (2019) nr 3, s. 269–284.
- Menacho A., *Redukcje Paragwajskie. Jezuickie imperium – widziane inaczej*, „Misyjne Drogi” (1988) nr 3, s. 14–19.
- Moore B., *Black Robe*, Toronto 1985.
- Natoński B., *Wojciech Męciński*, w: F. Plattner, *Gdy Europa szukała Azji*, Kraków 1975, s. 303–316.
- Nowak K., *Pierwszy Polak w Japonii – Wojciech Męciński*, „Japonia” (2000) s. 165–178.
- Piasecki P., *The First Evangelization of Indigenous Peoples of New France. The Radical Way to Martyrdom of Jesuit Missionaries*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 36 (2020) s. 167–178.
- Pruszkowska J., „Czarne suknie” i „Czerwone Twarze” – *Huroni w Relacjach jezuitów z lat 1625–1650* (praca magisterska na UKSW napisana pod kierunkiem ks. prof. J. Różańskiego), Warszawa 2006.
- Ryszka Ł. i G. Godawa, *Idea licznych beatyfikacji i kanonizacji w pedagogii Jana Pawła II*, „Studia Socialia Cracoviensia” 6 (2014) nr 1 (10), s. 209–221.
- Schofield Saeger J., *The „Mission” and Historical Missions. Film and the writing of the History*, „The Americas” 51 (1995) s. 393–415.
- Sullivan J., *Black Robe by Brian Moore*, Salem 2020.
- Szyska T., *Redukcje jezuickie i muzyka baroku misyjnego*, w: M.F. Gawrycki (red.), *Dzieje kultury latynoamerykańskiej*, Warszawa 2009, s. 131–140.
- Szyska T., *Redukcje jezuickie Maynas w Górnej Amazonii w XVII-XVIII wieku. Ujęcie historyczno-misjologiczne*, Warszawa 2015.

Turnbull S., *The Kakure Kirishitan of Japan*, London 1998.

Wolanin A., *Jezuickie „redukcje” paragwajskie*, „*Studia Bobolanum*” (2007) nr 1, s. 23–39.

Zajac P., *Historia misji chrześcijańskich w źródłach – wybrane inicjatywy edytorskie ostatnich dziesięcioleci oraz dalsze perspektywy badawcze*, „*Textus et Studia*” (2016) nr 1, s. 93–115.

## **Biogram**

Dr hab. Wojciech Kluj OMI, ur. 1966, wykładowca misjologii na UKSW, autor ponad stu pozycji naukowych, m.in. *Teologiczne podstawy misji według Jana Pawła II* (2008), *Kształtowanie się podstawowych tekstów wiary w języku malgaskim* (2013), redaktor serii *European Mission Studies*. Autor wielu tekstów popularyzujących kwestie misyjne. Przewodniczący *International Association of Catholic Missiologists*, członek m.in. *Stowarzyszenia Misjologów Polskich*.

ORCID: 0000-0002-3888-7669